

Lódź

CENA NUMERU
25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mes. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
za Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
płacona ryczałtem

XXXIV rok
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Czwartek 25-go września

№ 265

Blok stronnictw polskich w Małopolsce Wsch.

Formowanie listy „Centrolewu”

Na pierwszym miejscu marsz. Daszyński

WARSZAWA, 23.9. Dziś rano przyjechał do Warszawy b. poseł PPS. p. Artur Hausner, który we Lwowie brał udział w rokowaniach prowadzonych pomiędzy stronnictwem narodowym a stronnictwami wchodzącymi w skład Centrolewu nad sprawą utworzenia bloku wyborczego tych stronnictw w trzech województwach Małopolski wschodniej.

Artur Hausner będzie referował przebiegł rozprawę na dzisiejszym posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego PPS. W najbliższych dniach rozpatrzy warunki bloku również Stronictwo Narodowe i inne stronnictwa Centrolewu. W kołach Centrolewu wyraża przekonanie, że zatwierdzenie bloku nie

napotka na żadne trudności.

W łonie stronnictw Centrolewu dobiega już końca narady nad podziałem mandatów oraz wyborem kandydatów na czołowe stanowiska na listach okręgowych i na liście państwowej. Listę państwową Centrolewu otwórzy marszałek Daszyński, na drugim miejscu tej listy figurować ma b. wicemarszałek Jan Dąbski (Str. Chł.). Trzecie miejsce zarezerwowano dla kandydata Wyzwolenia.

Kto nim będzie jeszcze nie wiadomo. Mówią o kandydaturze b. wicemarszałka Woźnickiego. B. poseł Witos kandydował będzie na czwartym miejscu na liście państwowej.

Z Warszawy na pierwszym miejscu listy Centrolewu kandydować ma b. poseł Bar-

licki PPS.CKW. na drugim red. Thugutt na trzecim red. Kwicciński (NPR.)

W powiecie warszawskim na pierwszym miejscu kandydować ma b. poseł Nosek z Wyzwolenia, na drugim b. poseł Prager z PPS.CKW. Trzecie miejsce zarezerwowano dla Stronnictwa Chłopskiego.

B. marszałek Rataj kandydował będzie na pierwszym miejscu w Samborze. B. poseł Grafiński z Wyzwolenia stanął na pierwszym miejscu listy Centrolewu w okręgu siedleckim. Stronictwo Narodowe przeprowadza obecnie selekcję swych kandydatów na mandaty, usuwając starych polityków i wysuwając młode elementy z Ob. Wielkiej Polski.

—:00:—

Dymisja wojewody lubelskiego Remiszewskiego

Nie był dość gorliwym sanatorem

WARSZAWA, 23.9. Dzisiejszy sanacyjny „Przegląd Wieczorny” pisze: W związku z ostatnimi wypadkami w Lubelszczyźnie i wywołanymi na tym terenie radykalnych partii chłopskich (t. zw. grupy Wojtowicza), i w związku z wystąpieniami tamtejszej PPS. Remiszewski, wezwany został służbowo do Warszawy przez Ministra Spraw Wewnętrznych woj.

Lubelski, p. Remiszewski.

Wojewoda Remiszewski należał w swoim czasie do PPS. i dotychczas, jak słychać, nie zgłosił swego wystąpienia z partji. Tyle „Przegląd Wiecz.” Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili Min. Spraw Wewn. w dniu dzisiejszym udzielił woj. Remiszewskiemu dymisji.

Kto na górze, kto na dole?

W chińskim kotie wszystko się miesza

LONDYN, 24 września. — Źródła angielskie donoszą szczegółowo o sytuacji obecnej w północnych Chinach. Według tych doniesień Pekin, który był dotychczas siedzibą rządu rewolucyjnego, zajęty jest obecnie przez 50-tysięczną armję generała Czanga, wielkorządcę mandzurskiego. Ten sam komunistka stwierdza w dalszym ciągu, że generał Czang oświadczył, że zajął północne Chiny na podstawie pełnomocnictw otrzymanych od centralnego rządu w Nankinie, celem ochrony ludności.

W dalszym ciągu zaznacza on, że kieruje swe wysiłki w celu doprowadzenia do jak najrychlejszego pokoju i do skłonienia rządu nankińskiego do przedsięwzięcia reform politycznych, zaznaczając, że pierwszym celem jego jest, aby w centralnym rządzie chińskim reprezentowane były na przyszłość wszystkie kierunki polityczne Chin.

W przeciwieństwie do tego komunikatu, półrządowa francuska agencja telegraficzna donosi z Szanghaju, że rząd centralny w Nankinie zupełnie był nieprzygotowany na wkroczenie wojsk mandzurskich do Pekinu. W kołach rządu nankińskiego liczą się z tem, że generał Czang, chcąc wprowadzić reformy w rządzie centralnym oddali wszystkich przywódców wojskowych, aby położyć w ten sposób raz na zawsze kres wojnie domowej. Dotychczasowy rewolucyjny rząd w Pekinie, utworzony przez generałów Yega i Fenga, jest przez wielkorządcę mandzurskiego rozwiązany.

Litwa nie boi się Stolicy Apostolskiej

Gdyż Watykan nie posiada... armji

BERLIN, 24.9. Napętie między Litwą a Stolicą Apostolską, wywołane rozwiązaniem organizacji i związków młodzieży katolickiej, znalazło nowego zastrzeżenia wskutek rezygnacji wywołanej ministrem Zapnusa.

Przed swym wyjazdem do Genewy, Zapnusa wyraził się wobec dziennikarzy, iż rozwiązanie organizacji katolickich nie może spowodować żadnych komplikacji dla Litwy, ponieważ Watykan nie posiada armji.

Przeciw temu nieobliczalnemu zwrotowi przedstawiciela rządu litewskiego, nuncjusz apostolski Bertholomi złożył ostry protest, zastrzegając się przeciwko niedocenianiu i poniżaniu powagi Stolicy Apostolskiej.

Protest nuncjusza apostolskiego podziałał na sfery rządzące na Litwie, jak piorun z jasnego nieba.

Rząd czyni wszystko, by fatalne wystąpienie swego ministra zatuszować.

Stworzenie arcybiskupstwa we Wrocławiu Wzmocnieniem katolicyzmu w Niemczech

BERLIN, 23.9. Centralny organ centrum katolickiego „Germania”, publikując dziś bullę papieską w sprawie utworzenia arcybiskupstwa we Wrocławiu, zaopatruje ją w dłuższy komentarz. Z opublikowaniem tej bulli — pisze dziennik nowa organizacja Kościoła we wschodnich prowincjach pruskich została niejako zakończona. Wrocław z chwilą podniesienia tamtejszej siedziby biskupa do godności arcybiskupstwa zyskuje na wpływie i znaczeniu w oczach ludności katolickiej zamieszkałej na wschodnich terenach Rzeszy. Rozległe prowincje wschodnie znalazły w osobie arcybiskupa wrocławskiego uosobienie

swej jednolitości. Oprócz biskupstwa berlińskiego i pralatury w Pile, będą podlegać arcybiskupstwu wrocławskiemu również i biskupstwo warmińskie. Ścisłe to zjednoczenie kościelne, spajające terytorja Prus od Górnośląska do morza Bałtyckiego i od Brandenburgji do Królewca, ma pod względem kulturalnym decydujące znaczenie, nie tylko dla katolicyzmu, lecz także dla całej niemieckości na wschodzie pogranicza Rzeszy, stanowiące ekwiwalent za nienaturalne wykreślenie wschodniej granicy Niemiec przez traktat wersalski.

DAWNYM „TOWARZYSZOM BRONI” z P. P. S. W całym kraju odbierają broń

WARSZAWA, 23.9. Władze policyjne w dalszym ciągu prowadzą energiczną akcję, mającą na celu likwidację bojówek partyjnych. Podczas licznych rewizji przeprowadzonych u osób podejrzanych o bezprawne przechowywanie broni, organy policyjne wykryły całe magazyny broni i sprzętu wojskowego. Po rewizjach w Kielcach, Pruszkowie, Przemyślu, pow. białostockim — w ciągu ubiegłego dnia i nocy dokonano rewizji w Wołko

wysku, gdzie u szlonek PPS-CKW. odebrano karabiny, rewolwery, flowery, bagnety, następnie w pow. białskim 11 rewizji, w pow. krasnostawskim 19, w lubelskim 10, siedleckim 18, tomaszewskim 12, węgrowskim 3. W wyniku skonfiskowano liczne zapasy broni palnej i siecznej. Równocześnie wykryto składy nielegalnej literatury i obciążających materiałów dowodowych.

Łuna nad Małopolską Wsch. Podpalacze w dalszym ciągu pracują

LWÓW, 23.9. Władze prowadzą nadal walkę z bandami sabotażystów ukraińskich i ostatnio przeprowadzono dalsze rewizje na terenie 5 powiatów Małopolski Wschodniej. W ręce policji wpadły wielkie zapasy broni poczynając od pocisków samolotowych, kończąc na rakietach do podpalania. Wyliczenie samych rodzajów i gatunków broni zajęło kilkadziesiąt pozycji.

LWÓW, 23.9. Prasa tutejsza ogłasza serię wiadomości o dalszych aktach sabotażowych na terenie województw lwowskiego

i tarnopolskiego. M. in. usiłowano podpalić magazyn kolejowy na dworcu lwowskim. W nocy magazyny oblane zostały naftą, pożar jednak szczęśliwie nie wybuchł. W miejscowości Lubran Wielki podpalono stertę słomy w folwarku Branickiego.

Na folwarku, należącym do b. ministra rolnictwa p. Raczyńskiego, spłonęło 170 kóp owsa Ogółem na terenie woj. tarnopolskiego zanotowano w ciągu ostatnich dwóch dni 12 wypadków podpalenia.

20 okrętów na dnie morza Straszne żniwo orkanu

PARYŻ, 24. IX. Dotychczas jeszcze nie udało się ustalić szkod, wyrządzonych przez orkan na północnym wybrzeżu Francji, ponieważ brak wiadomości o losie przeszło 100 mniejszych statków rybackich. Okręt grecki „Bulgaris”, który został wczoraj przychwytywany do portu w Brest, uległ tak poważnym uszkodzeniom, że nie nadaje się absolutnie do użytku.

Więź przybywają do portów francuskie

statki rybackie, z których każdy stracił po kilka osób załogi. Straty materialne, powstałe wskutek zniszczenia wielu statków i okrętów oraz urządzeń portowych, obliczane są na około 40 milionów złotych.

PARYŻ, 24. IX. Według ostatnich doniesień na północnym wybrzeżu Francji zatonęło wskutek szalejącego orkanu 20 okrętów O 12 zaś brak dotychczas jakichkolwiek wiadomości.

OFIARY PRZESTWORZY

Znow trzej lotnicy zginęli

PARYŻ, 24. IX. W dniu wczorajszym wojskowe lotnictwo francuskie miało znów wo zabójstwa straszny wypadek samolotowy.

Powracający z lotu ćwiczebnego z Reims samolot bombowy runął z dotychczas nieustalonych przyczyn w pobliżu lotniska Meurmelon i stanął w płomieniach. Jednemu



ASPIRIN
w tabletkach
Środek usmierający ból
Wyjątkowo skuteczny
we wszelkiego rodzaju
zazębieniach
i bólach reumatycznych

Do nabycia we wszystkich aptekach

CIĄNIENIE LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Dziś w czternastym dniu ciągnięcia klasy 21-ej polskiej loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:

Po 60.000 zł. Nr. 1265
Po 20.000 zł. nr.: 115204 124734
Po 10.000 zł. nr. 15610 135387 199627
Po 5.000 zł. nr. 9039 44117 130800 13154327.
Po 3.000 zł. nr. 78740 99585 171539 190000
Po 2.000 zł. nr. 21628 40763 102923 1129687 139638 149695 156069 165169 17177330 185214.
Po 1.000 zł. nr. 14880 17894 19158 38299 40803 47464 79380 97449 110749 118657 133107 148874 152586 170613 175868 184361 191345 197914 204356 206688.
Po 600 zł. nr. 5318 13896 25861 37517 49223 51428 54194 55972 59709 62990 94116 105388 114101 120267 121554 128922 130209 142539 161570 164305 179279 185968 187589 189950 194018 200329 205043.

GIEŁDY.

Warszawa 24-go września
Waluty; Dolar Stan. Zjednoczonych i pół (sprzedaż 8,96 i pół. kupno 8,92) Franki franc. 35,03 (sprzedaż 35,12, kupno 34,94)
Dewizy: Belgja 124,40 Gdańsk 127 Kopenhaga 238,80 Londyn 43 36 Nowy Jork 8,912 Paryż 35,03 Praga 26,47 i pół Szwajc. 173,08 Wiedeń, 125,93
Okroty małe. Tendencja mocniejsza dewiz europejskich. Dolar gotówkowy w notowaniach pozagiełdowych 8,95 Rubel złoty Gram czystego złota 5,9244 W obrocie międzybankowych Berlin 212,51
Akcje: Bank Polski 166,00—165 00 Zachodni 72 00 Warsz. Tow. fabr. 30,00 Lilpop 25,00
Z pożyczek państwowych mocniejsza premia Dla listów zastawnych tendencja przeważnie słabsza, obroty akcyjnymi małe.

SZKOŁA TAŃC
W. Lipińskiego
Traugutta
GRAND HOTEL
W organizującym się komplecie 68
cze miejsca dla 3-ech pań.

z lotników udało się uratować przy pomocy spadochronu, trzech zaś pozostałych zginęło jako zwęglone zwłoki z pod szczątkami zderzonego samolotu. (U)

Odezwa do sumienia

Stanowisko dzisiejszej inteligencji polskiej, oraz klas t. zw. posiadających, ich ideologia, ich światopogląd — mimo ciężkich słów krytyki i rzeczowych zarzutów, zasługuje jednak na najwyższe uznanie.

Przedewszystkiem „ich” zimna krew i głęboka równowaga ducha — wzbudza niekłamany zachwyt.

Plują im w gębę. Nazywają „narodem idiotów”. Potrochu, ustawowo, prawnie, państwowo, komunalnie, socjalnie czy samorządowo, wywłaszczają z majątków, z ojcowizny, z warsztatów pracy, z mebli, ze świątecznych spodni — oni nic, ino jak ów przysłowiowy grenadier Napoleoński — stoją jak mur takim rzędem długasnym może wiorstę, a może ze styry...” i słuchają co „pedział wielki cysarz Napeljon”, lub co im nauragał jego nieodrodny następca z Belwederu.

Życie leci wartkim prądem, kuja się nowe formy bytu, Polska przeżywa przełomowe chwile wstrząsów i ciężkich zmagani się wewnątrz. Męskie i twarde stanowisko inteligencji, sier przemysłowych, rolniczych, czy handlowych, mogłoby nieraz decydująco zawazyć na losach niejednej bolszewickiej ustawy — oni nic — „ino stoją rzędem długasnym” — czekając z determinacją barana w rzeźni, „na Królestwo Niebieskie.

— Ja tam, panie kochany, polityką się nie zajmuję. Zbrzydło mi już to, panie dziejko, do ostatecznych granic. A propos — o której to schodzimy się na bridża?

Analogicznie rozumuje struś.

— Dosyć mam tej walki! Dosyć mam tego patrzenia niebezpieczeństwu prosto w oczy. Najlepiej... schowajmy leb w piasek...

Tymczasem inny stróż, czyta, co mu wtykają agitatorzy do łapy, słucha co mu objaśnia towarzysz za moskiewskie płacony pieniądze, idzie ławą do urn wyborczych i uchwała takie prawa i takie podatki, że tym naszym „inteligentnym” strusiom wyskubują resztkę pierza i ostatnie pióra z pod ogona.

A oni nic — „ino stoją dalej takim rzędem długasnym”, czekają na dalszą serję cudów nad Wisłą i wyrzekają, a sobaczą na porządki, na rząd, na władze, na magistrat, na Polskę.

— Podatki, panie tego, niech djabli wezwie. Znow mi dzisiaj zajęli meble. A propos — urządzimy może wieczorkiem partyjkę?

Nie mówimy tu o tej szarej, biednej i w tej masie urzędniczej: — zajęci walką o chleb powszedni, o kawałek skóry na podszewki dla żony i dzieci — nie mają ani czasu, ani siły na walkę o lepsze jutro.

Ale mamy jednak tylu ludzi zamożnych. Tylu dobrze sytuowanych rejentów, adwokatów, fabrykantów, dyrektorów, bankowców i d., co oni robią?

Wyrzekających na stosunki Rzeczypospolitej, wybierających się zagranicę, — słyszeliśmy ich i słyszymy ciągle — ale żeby z nich kto dał pięć złotych na działalność oświatową, społeczną, lub agi acyjną przedwyborczą — to prędzej z ziemią zderzy się kometę Halley'a, która, jak wiadomo przecina orbitę ziemną zaledwie raz na 75 lat...

Takim ich widomyr i doskonałym przedstawicielem, jest rejent Kosiński z Warszawy, którego dochody miesięczne dochodziły do

stu tysięcy — a społeczne cele nie widziały od niego czterech groszy, od urodzenia, w efektywnej walucie polskiej.

Czy więc dziwić się należy, że w Polsce jest tak źle, że ustawodawstwo uraga wszelkiemu poczuciu prawa i sprawiedliwości, że podatkowość pod zdechłym psem, że Niemcy widząc tą naszą słabość, z dnia na dzień butniej podnoszą głowę i typią pożądliwym okiem na Pomorze i Śląsk?

Kiedy postanowiono rozpocząć składki na łódź podwodną pod nazwą „Odpowiedź Treviranusowi” — kto daje?

Robotnik, rzemieślnik, stróż, placowy — po złotemu, po pół złotego, po 20 groszy — a my?

My musimy oszczędzać. Wczoraj w klubie wpadliśmy dwa razy na szlema bez trzecha. Trzeba oszczędzać, moi panowie, nie narażać

się władzy, nie wypowiadać głośno swoich przekonań i czekać może co z pańskiego stołu kapnie.

Tak już jest ten świat urządony, że mocniejszy zjada słabszego.

I dlatego Wojtki zaplącą za ten stan państwa własną krwią — wy panowie z inteligencji uczcie, swoje dzieci zasad hypokryzji i lo kajstwa, a zamiast historii Polski, uczcie po niemiecku, na gwałt po niemiecku. Przyda się to napewno, bo nie trzeba zapominać gorzkiej lekcji Wrześni, dla tych zwłaszcza, co nieumieją po niemiecku.

Jak to Wyśpiański powiedział w „Wyzwoleniu”? — „Warchoły, to wy.. Wy hołota, którzy dumy nie czuliście nigdy.. Wy lokaje i fagasy cudzego pyszałstwa...”

AS

W POLSCE DWA I PÓŁ RAZA GORZEJ

Ograniczenie produkcji w świecie i w Polsce

Leży przed nami tekst przemówienia dyr. Andrzeja Wierzbickiego, wygłoszonego na kongresie izb przemysłowo-handlowych we Lwowie. Na in. miejscu dajemy streszczenie mo wy tego czołowego przedstawiciela sfer gospodarczych, tutaj podajemy jeden z jej ustępów, o skurczeniu się produkcji w Polsce w porównaniu z kryzysem w świecie.

Oto według słów dyr. Wierzbickiego, skurczenie się produkcji światowej wynosi 10 procent (w ciągu roku zeszłego, mianowicie od stycznia 1929 do stycznia rb.). W Polsce w tym czasie skurczenie się produkcji wynosi średnio 25 procent, a więc dwa i pół razy więcej. Poszczególne gałęzie przemysłu

polskiego dotknięte zostały jeszcze silniej.

Zmniejszenie się produkcji wynosi:

w przemyśle włókienniczym	o 40 proc.
„ „ budowlanym	o 33 proc.
„ „ metalow. i maszyn.	o 29 proc.
„ „ hutniczym	o 28 proc.
„ „ mineralnym	o 26 proc.
„ „ węglowym	o 22 proc.
„ „ drzewnym	o 17 proc.
„ „ odzieżowym	o 15 proc.

Ponieważ od stycznia rb., którego dotyczą te dane, zaszły duże zmiany, ale na gorzej, więc w Polsce nie jest „źle, bo źle jest na całym świecie”, jak to wmawiają pisma sanacyjne naiwnym, ale trzy razy gorzej.

NASTROJE STOLICY

O nastrojach stolicy pisze m. in. b. poseł p. Medard Kozłowski na łamach „Kurjera Poznańskiego”:

„Zgodnie ze swym syrenim charakterem, Warszawa jeszcze do niedawna brała politykę na wesoło. Co gdzieindziej w kraju wywoływało oburzenie, gniew, protesty, — co tu dziwnie sępiło czoła troską o przyszłość, to w Warszawie wyrażało się dowcipami w rozmowach, w gazetach, a zwłaszcza w teatrach. Tak reagowała Warszawka.

Nastroj ten obecnie minął. Aresztowania działaczy politycznych i niedzielna krew na ulicach miasta spędziły z oblicza stolicy niefrasobliwy humor, którego miejsce zajęła powaga i smutek. Drgnęło serce Warszawy”.

A tymczasem więźniowie w Brześciu są nadal odcięci od kontaktu z obywatelami i rodziną. W pewnych sferach „sanacyjnych” opowiadają, że tak będzie aż do dnia, w którym kandydaci na posłów mają własnoręcznym podpisem wyrazić zgodę na swą kandydaturę. Tym sposobem wszyscy aresztowani posłowie zostaliby pozbawieni mandatów, gdyby nawet byli wybrani.

Strona przeciwna przyjmuje spokojnie te niewybredne zapowiedzi, dowodząc, że aresztowani, podobnie jak i inni kandydaci, liczą się z rozmaitymi możliwościami i prze-

widując ten manewr, już dawniej podpisali odnośne deklaracje, które znajdują się w bezpiecznym miejscu.

„Sanatorzy warszawscy obserwując nastroje miasta po ostatnich wypadkach, są mocno skonfundowani. Przyzwolitsi z nich narazie jeszcze po eichu, wyrażają swoje sympatje dla opozycji. Zatarwardziali odgrają się dalszemi represjami. Ludzie bezstronni powiadają, że „sanacja” straciła w ostatnim tygodniu co najmniej połowę zwolenników.

Wbrew ponurym początkom panuje przekonanie, że wybory dojdą do skutku. Charakterystyczne jest, że zarówno „sanacja”, jak i lewica, przepowiadają zwycięstwo obozowi narodowemu. W perspektywach wyborczych ta rzecz nie podlega dyskusji.

Natomiast w stosunku do „sanacji” perspektywy te są bardzo rozmaite. Że ucziwie zwyciężyć ona nie może, to jest znowu pewne dla wszystkich, nawet dla samych „sanatorów”. Chodzi tylko o to, jak daleko możliwym jest posunąć nadszycia. Są w „sanacji” tacy naiwni, którzy przy pomocy rozmaitych cudów spodziewają się absolutnej większości. Pesymiści natomiast liczą się z utratą połowy obecnych mandatów. Jak widzimy, skala przewidywań bardzo duża: od 50 do 222 mandatów”.

Głosowanie jest obowiązkiem obywatelskim

O czem powinni pamiętać obywatele niezależni, a o czem urzędnicy
LIST PASTERSKI KS. BISKUPA ŁOZINSKIEGO O WYBORACH

Ukazał się właśnie wydany przez kurję biskupią w Pińsku, list pasterski, z którego podajemy ustęp.

List Pasterski Biskupa Pińskiego o wyborach do Izby Przewodawczych, Zygmunta z Bożej i Stolicy Apostoelskiej łaski Biskup Piński. Duchowieństwu i Wiernym Djecezji Pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu!

Za dwa miesiące mamy znowu wybierać posłów do Sejmu i Senatu. Okres przedwyborczy jest zawsze bardzo przykry. Jest to okres walki, wzrastających niechęci, wybuchającej nieraz nienawiści. Człowiek spokojny, który woli pracować, niż krzyczeć, ma pokusę odsunięcia się od tych wszystkich kłótni i sporów i machnięcia ręką na wszelkie wybory.

Ale tego uczynić nie wolno. Głosowanie jest obowiązkiem obywatelskim. Sejm i Senat są Izbami przewodawczymi: obmyślają i układają prawa. Chcemy wszyscy, aby te prawa były mądre i sprawiedliwe. Nie może nam więc być obojętnym, kto będzie prawa stanowił. Kto się wstrzymuje od głosu, ten nie pomaga do wybrania dobrych posłów i nie przeszkadza wybraniu złych i za to jest odpowiedzialny.

Rzecz oczywista, że jeszcze bardziej odpowiedzialny jest ten, kto głosuje na posłów złych. Taki bierze na siebie część winy za wszystko złe, którego się ci źli posłowie dopuszczają.

A więc: 1) trzeba głosować, 2) trzeba głosować na posłów dobrych.

Któż jest dobrym posłem? Tylko ten, kto chce prawodawstwo i cały porządek życia państwowego budować na zasadach chrześcijańskich.

Głosujcie więc, moi Kochani; głosujcie wszyscy; ale głosujcie tylko na listę, na której widzicie nazwiska chrześcijan prawdziwych, rozumnych i dzielnych.

Ktoby nie mógł z powodu głosowania być tego dnia na mszy, ten zwalnia się od niej, jeśli ma głosować podług katolickiego sumienia.

Zwracam się następnie do tych, którzy będą układali listy kandydatów. Głosowanie na listy ma swe wielkie niedogodności. Nie można głosować na osoby oddzielnie; trzeba głosować na jakąś całą listę; tymczasem na tejsze listy są nieraz nazwiska ludzi godnych i niegodnych. Tem większa odpowiedzialność leży na osobach, układających listy. Mają one obowiązek, nie utrudniać, ale ułatwiać głosującym wybór należyty.

Wybierajcież więc i wy sumiennie kandydatów swoich. Kierujcież się temi względami, jakimi kierować się obowiązani są wyborcy. Nie znajdziecie dwojga ludzi we wszystkim jednomyślnych. Baczcie nie na szczegóły, ale na ogólną jakość człowieka, na jego stosunek do Boga i do prawa bożego.

Taka metoda wyboru kandydatów obroni was od niepotrzebnego mnożenia list wyborczych, a wyborców nie wystawi na nieuniknione niebezpieczeństwa rozbitcia głosów. Umieście rezygnować z płytkich ambicji, stwórzcie, jeśli można, jedną, wspólną listę z nazwisk szczerych chrześcijan, aby można było zachęcać wprost wszystkich do głosowania na tę jedną naszą listę.

Zwracam się wreszcie do tych kochanych moich djecezjan, którzy zajmują te lub inne stanowiska w urzędach i administracji państwowej.

Czy mam powtarzać, że mają oni wszyscy ścisły obowiązek głosować podług swego katolickiego sumienia, nie podług życzenia lub wskazówek myślących inaczej swoich

zwierzchników? Cóż to za urzędnik, który dba przede wszystkim nie o dobro państwa, o dobro ojczyzny, ale o względy takiegoż jak on, tylko chwilowo wyżej od siebie stojącego urzędnika, który zresztą może być nazajutrz po wyborach pozbawiony wszelkiej władzy i powagi? „Fortuna kołem się toczy”.

Ale już ci ciężko wykraczają tak przeciw podstawowym prawom Polski, jak przeciw chrześcijańskiej moralności, także zwierzchnicy, nadużywając swojej siły dla zastraszenia osób podległych i dla zmuszania ich, aby głosowały nie podług sumienia, ale według ich widzi mi się, ub według otrzymywanych skąd kolwiek bezprawnych nakazów.

Takie postępowanie kompromituje Rząd polski, Rządu jest rzeczą dbać w czasie odpowiedzialnym o racjonalną ordynację wyborczą, podzielić państwo na okręgi i przestrzegać porządku i swobody wyborów. Gdzie wybory swobodne mają być szkodliwe, tam nie należy do nich dopuszczać. Jeśli są, muszą być swobodne. Ogłaszanie wyborów i krępowanie wyborców, albo wprowadzanie różnych sztuczek, tembardziej gwałtów (choćby tylko moralnych) dla sfalszowania głosu społeczeństwa jest małoduszna komedia, niezgodna z powagą państwa. Polityka, oparta na fałszu lub nadużywaniu siły, nie przynosi nigdy owoców pożytecznych i trwałych.

Dla uniknięcia właśnie wszelkich fałszów i obłudy, dla zapewnienia swobody głosowania podług sumienia, głosowanie odbywa się tajnie. Wszyscy prawdziwi tego przestrzegają po

winni. Ale i przy pracy przygotowawczej, czasie przedwyborczym, urzędy, zwłaszcza administracyjne, powinny postępować oględnie, aby nie wykroczyć przeciw swemu obowiązkowi.

Nie chcecie, moi Synowie, przez nieroztropne nadużywanie swej powagi, narazić się na to, aby was pomawiano, że jesteście stróżami prawa i porządku, sami wykraczając przeciw prawu i łamiecie porządek; nie chcecie ściągać na Rząd, którego wysłannikami wobec ludu przedstawicielami jesteście, zarzutów obniżenia powagi naszej Ojczyzny i łamania więcej swych stanowisk, niż dobra rodu całego.

Przez wielkie biedy przeszła nasza Polska, już w tem dziesięcioleciu swego nowego istnienia; wiele już błędów popełniliśmy, które biedy te mnożą; wiele, bardzo wiele jest przed nami pracy koniecznej, a trudnej. Niechże do niej nie zbraknie rąk i sił. Przygotowujmy się i przystąpmy poważnie do wyborów, przejęci jedynie miłością kraju i rodu, dążąc do utrwalenia w Polsce Królestwa Chrystusowego. Nie siebie szukajmy, dobra ogólnego; razem kroczmy, silni i czysti, z łaską bożą, zapewnioną tym, którzy ją szukają.

Niech błogosławieństwo Boże zstąpi na was wszystkich, Djecezjan moich ukochanych i na całą Polskę naszą — w Imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen.

Dan w Pińsku, dn. 12 września 1930 r. w dniu Imienia N. Marii P.

Zygmunt Łoziński

Niesamowity łańcuch śmierci

Po zamordowaniu policjanta

Przed paru miesiącami na jednym z przedmieść w Działoszycach w Kieleckiem zamordowano policjanta s. p. Kopczyńskiego. Powracający z nocnego obchodu Kopczyński natknął się na dwóch podejrzanych osobników, niosących na plecach naładowane worki. Na wezwanie zatrzymania się osobnicy ci wyciągnęli z kieszeni rewolwery i dali do policjanta kilka strzałów. Ugodzony niemi Kopczyński padł na ziemię. Wówczas jeden ze sprawców podszedł bliżej i widząc, że policjant daje jeszcze znaki życia, przyłożył mu lufę rewolwera do oka i wypalił. Oczywiście strzał ten był śmiertelny. Zarządzony przez policję pościg w kilka dni dał pomyślne rezultaty. W ręce policji wpadli mordercy, którymi okazali się kilkakrotnie karani za kradzieże mieszkający Działoszyce Słowik i Woźniak. Zbrodniarzy okuto w kajdany i osadzono w więzieniu kieleckiem.

Wręcz niezwykle jest splot wydarzeń, do

tyczący śmierci policjanta Kopczyńskiego, gdyby wyjęty z jakiegoś sensacyjnego filmu.

W dwa dni po osadzeniu zbrodniarzy w więzieniu, jeden z nich Słowik powiesił się. Przybyły na pogrzeb policjanta z ramienia władz podkomisarz Kryza zajął się na grobie, wskutek czego w dwa dni później zmarł. Ojciec Kryzy dowiedziawszy o śmierci syna dostał ataku sercowego i samego dnia życie zakończył. Podczas grzebu Kopczyńskiego złamał nogę jeden z uczestników niejaki Medyk, który następnego dnia zmarł. W tym samym czasie z powodu wynikłych komplikacji zmarł w szpitalu w Krakowie, Żyd paser, któremu bandyci sprzedali skradziony towar, poderżnął sobie brzytwą gardło i w parę godzin zmarł. Bezpośrednią przyczyną tego samobójstwa było wykłączenie przez rabina u którego żydzi łoszyccy oskarżyli pasera, że sprzedaje szabas uduszone kury, kupione od bandytów.

—:O:—

TRĄD W WARSZAWIE

Zawleczony z Ameryki Południowej

W oddziale dermatologicznym szpitalu św. Łazarza znajduje się chora Fajga Świbusz, 60-letnia, u której po dłuższej obserwacji stwierdzono objawy trądu guzowatego. Ogólny stan chorej jest pomyślny. Zarządzono jej odosobnienie i zalecono odpowiednie leczenie, które w tych razach trwa b. długo.

Przypadek trądu jest widocznie zawleczony z Ameryki Południowej. Przed 20 bowiem laty chora wyjechała do Argentyny, gdzie

mieszkała, poczem powróciła do Warszawy. Ostatnio mieszkała przy ul. Nowolipiej 10. Zmiany chorobowe trwały u niej już od 10 lat. W miejscach ostatniego pobytu chorej prowadzona jest obserwacja.

Jest to drugi przypadek trądu guzowatego, stwierdzony w Warszawie w ciągu ostatnich 2 lat. Pierwszy dotyczył chorej z Częstochowy, który był zawleczony z Kaukazu.

ROZMAIŁOŚCI ZE SWIATA

Trzy tysiące czaszek ludzkich

Bezdomni nieboszczycy z Hallstattu jako materiał naukowy

Na zakończenie historycznego zjazdu od-
wającego się w Wiedniu uczestnicy tego
kongresu postanowili udać się do Hallstatt dla
przeprowadzenia ciekawych badań. Miasto to
bowiem ze względu na niezwykle okoliczno-
ści jest w posiadaniu ogromnego zapasu cza-
szek ludzkich, mających stanowić przedmiot
badań frenologicznych.

Bogaty ten materiał powstał na skutek
nieczułości miejscowego cmentarza, z którego
co lat 10 trzeba wykopywać pogrzebane tam
kości, aby zyskać miejsce dla nowoprzybywa-
jących nieboszczyków.

Wykopane szkielety składane są w wiel-
kim starożytnym gmachu i z tego powodu zgro-
madzone tam są całe góry trupich czaszek.
Wszystkie te ludzkie szczątki z ostatnich lat
150 opatrzone są napisami z wymienieniem
nazwiska nieboszczyka i daty jego urodzenia
i śmierci. Inne, nie posiadające napisu, leżą
tam od setek lat.

Do całym szeregu sprzeciwów natury re-
ligijnej, udało się obecnie uzyskać zezwolenia
na zbadanie tych kości i oto już w najbliż-
szych dniach uczeni i badacze rozpoczną nad
nimi swe studia.

Trzy tysiące czaszek poddanych więc
ostatecznie naukowemu rozpatrzeniu. Uczeni, któ-
ry się tem zajmują, obiecują sobie, iż dopro-
wadzi to ich do niezmiernie ciekawych wyni-
ków w kierunku wyjaśnień o zmianach i stop-
niowym rozwoju człowieka szczególnie w wy-
padkach, gdy rozwija się on na tamsamem
miejscu i nie podlega żadnym zmianom klima-
tycznym i innym.

Pozatem badania te przyczynią się nie-
wątpliwie do ujednostajnienia poglądów w świe-
cie naukowym na frenologię, której twórcą był
anatom francuski, żyjący w drugiej połowie
19 wieku, Franciszek Gall, a która to nauka
posiada ogromne znaczenie w całokształcie
wiedzy dzisiejszej. Badania nad formą i bu-
dową czaszki ludzkiej prowadzone są po dziś
dzień i wnioski czerpane z tych obserwacji
posiadają pierwszorzędne znaczenie dla całego
kompleksu nauk o istocie ludzkiej.

Najnowsza frenologia zdołała już wyka-
zać wiele dotychczas nieznanych prawd w ro-
zwoju, iż np. budowa czaszki zależna jest od
klimatu, jak to dowodzą obserwacje poczynio-
ne nad wychodźcami do Ameryki, których po-
temkowie już po 2-ach generacjach wykazują
ciężkie wyłączenie czaszki, jak to posiadają

rdzenni yankiesi.

To też prace zamierzone na gruncie Hal-
lstattu będą prowadzić głównie do zaobserwo-

wania, czy dawno w tem miejscu osiadłe ro-
dziny zmieniły swój kształt czaszki, czy też
zachowały jej niezmienny typ?

Szpilkę z ręki wyjęto, ale pacjentka umarła

W jednym ze szpitali londyńskich zda-
rzył się wypadek śmierci podczas operacji,
sensacyjny dlatego, że była to tak drobna
sprawa.

Niejaka Frances Llewellyn, 40-letnia
stara panna, porządkująca swe mieszkanie
i myjąc podłogę, wbiła sobie szpilkę w rękę.
Udała się do szpitala, ażeby ją wyjęto, a
doktor ordynujący po zastosowaniu lokalne-
go znieczulenia, dokonał tego łatwego i ma-
łego zabiegu.

Skutek był jednak niespodziewany. Oto
pacjentka na rękach doktora umarła.

Z powodu tego wdrożono śledztwo sa-

dowe, jak to zawsze bywa w Anglii w wy-
padkach nagłej śmierci, powołano rzeczoz-
nawców, a wynik ich badania był również
niespodziewany.

Środkiem znieczulającym, który zastoso-
wano przy owej operacji, była „novocaina”,
niedawno wynaleziony preparat, mający za-
stąpić kokainę. Po zbadaniu zwłok zmarłej
okazało się, że Frances Llewellyn miała orga-
niczną idjosynkrazję, czyli uprzedzenie do
„novocainy”, tak iż stosunkowo mała ilość
tego niewinnego dla innych środka, dostaw-
szy się do krwi, wywołała śmierć natychmia-
stową.

Groźny jak „Lew z Judei”

Jeden z wielkich krawców wojskowych
w Londynie jest obecnie zajęty skonstruowa-
niem prawdziwie niesamowitego stroju na
głowę, zamówionego przez cesarza Abisynji,
Ras Tafari, który niedawno wstąpił na tron
i zamierza odbyć dnia 2 listopada koronację
w swojej stolicy, Addis Ababa.

Abisynczycy szczycą się pochodzeniem
biblijnym, a ich królowie wyprowadzają się
rzekomo wprost od króla Dawida i dlatego
w herbie swoim mają „Lwa Judei” z roz-
strzępioną groźnie grzywą o straszliwym
wyglądzie.

Cesarz Abisynji postanowił podczas uro-
czystości koronacyjnych wyglądać tak jak

„Lew Judei” i ten sam wygląd nadać dwu-
stu dygnitarzom ze swojego otoczenia, t. j.
sześciu marszałkom polnym i sześciu ge-
nerałom.

Wszyscy oni wystąpią wraz z samym
królem, w skórach lwich, z których przygo-
towane im stroje na miejscu. Ale miejscowi
krawcy i kapelusznicy nie mogli sobie dać
rady z nakryciem głowy dla groźnej trzy-
nastki, więc zwrócono się do wspomnianej
firmy londyńskiej, która sporządza je z lwich
grzyw, przeplatanych pękami jaskrawo za-
barwionych, na czerwono, zielono i niebie-
sko, piór strusich.

—1000:—

EDGAR WALLACE.

46

Krąg śmierci

— Przynieś mi pan, nie mówić o tem
nikomu... nikomu... zwłaszcza o fotografii

— Ale naturalnie, Taljo! Jeśli pani chce
mogę ją zaraz posłać?

— Nie, nie, nie czyn pan tego! — wy-
krzyknęła, przerywając rozmowę.

Siedziała długo, dysząc ciężko, potem
włożwszy kapelusz wyszła na lunch.

XXXV

Talja bleskuje w towarzystwie ministra

Minał czwarty dzień miesiąca, a Derrick
nie żył dalej.

Przypomniał to, wchodząc do biura, któ-
re obecnie dzielił z Parrem,

— I tak nadaremnie przepadło mi rybo-
łóstwo!

— Lepiej. — mruknął inspektor — że
przepadło rybołóstwo, niż życie, gdyż pewny
jestem, nie wróciłbyś pan już.

— Wierzysz pan, widzę, ślepo w Czer-
wony Krąg? — zaśmiał się.

— Istotnie... do pewnego zresztą tylko
stopnia! — przyznał, nie przerywając pisania
listu.

— Brabazon złożył podobno zeznanie?

— Tak! Nie wiele to znaczy. W każdym
razie wiemy już, że od długiego czasu wy-
mieniał pieniądze, wyduszone przez Czerwo-
ny Krąg na ofiarach, zrazu nieświadomie, po-
tem już jako agent bandy.

— Czy zamierzasz go pan obwinąć o za-
mordowanie Marla?

Inspektor zaprzeczył.

— Nie mam na to dostatecznych dowo-
dów

Potem wysuszył list i włożył w kopertę

— Cóż pan wymiarkował we Francji?

Nie mówiliśmy o tem jeszcze.

— Mniej więcej to samo, co Froyant! —
rzekł Parr, zapalając fajkę. Szło mi głównie
o Marla. Wiadomo panu może, iż był on tam
członkiem bandy zbrodniczej i został razem
z przyjacielem swym... zdaje mi się, niejakim

Lightmanem... skazany na śmierć. Lightmana
położono pod gilotynę, ale skutkiem jakiegoś
zaniedbania kata, nóż nie spadł, powstała ma-
ła rewolta wśród widzów i delikwenta zesta-
wno na Wyspę Djabelską, do Kayenny, czy in-
nej kolonii karnej, gdzie zmarł.

— Lightman uciekł! — oświadczył Yale
spokojnie.

— Jakże, u licha, dokonał tego! — zawo-
łał Parr, podnosząc głowę. — Zresztą szło
mi nie tyle o Lightmana, co o Marla?

— Czy mówisz pan po francusku? —
spytał z nienacka Yale.

— Płynnie. Ale czemuż pan pyta.

— Ot tak sobie. Chciałem wiedzieć, jak
panu szły badania.

— Mówię dobrze nawet po francusku —
potwierdził inspektor, chcąc zmienić temat.

— Lightman uciekł! — powtórzył Yale.
Chciałbym wiedzieć, gdzie jest teraz?

— Ta kwestja nie wiele mnie interesuje!

— rzekł Parr z wyraźnym zniecierpliwieniem.
— Nie pan jeden interesujesz się Marlem.
Na biurku pańskim widziałem zawiadomo-

„Mokra Ameryka”

Prasa i większość ogółu przeciw „suchej” ustawie

Wobec aktualnej i u nas projektowanej sprawy prohibicji i wypływających z niej rze koma najrozmaitszych korzyści, nie od rzeczy będzie zapoznanie się ze skutkami, do jakich doprowadziło w Ameryce wprowadzenie ustawy prohibicyjnej, jak również z opinią w tym względzie przeważającego ogółu, wyrażoną po 10-letnim uchwaleniu tego prawa.

Kilka tygodni temu prasę całych Stanów Zjednoczonych obiegła niewielka notatka, ukryta wstydliwie w miejscach mało rzucających się w oczy czytelnika, której treścią było, że gdy w ostatnich 10 latach ludność największych miast Stanów Zjednoczonych wzrosła o 20 procent — liczba popełnionych zbrodni w tych miastach podniosła się o 150 procent.

Z raportów 46 miast o ogólnej liczbie 25-miljonowej ludności wynika, że gdy w czterosokresie od r. 1910—1920 było 738.896 aresztowań, to za ostatnie dziesięciolecie liczba ich wzrosła do 1,841,942 wypadków, co oznacza jedno przestępstwo na 10 osób.

Podając to do wiadomości publicznej „Rekord codzienny”, powiada zupełnie słusznie, że objaw ten musi mieć swe specjalne i specyficzne przyczyny. „Zasadniczo życie w ostatnich 10 latach niczem nie różni się od życia poprzedniego 10-letniego okresu, za wyjątkiem przed dziesięciu laty zaprowadzonego prawa o prohibicji.

Sprawdzono naprz., że liczba urodzin czy ślubów wzrosła proporcjonalnie do ogólnego przyrostu ludności. Wzrostu więc zbrodni doszukiwać się należy w takim czynniku, który zaistniał dopiero od lat dziesięciu. Czynikiem tym jest prohibicja”.

Pisząc te znamienne słowa „Rekord codzienny”, ubolewa nad tem, że rząd Stanów Zjednoczonych, nietylko, że nie wyciąga z tego stanu rzeczy odpowiednich wniosków, ale usiłuje nadal kontynuować ów błąd, za który kraj odpokutował już tak dotkliwie.

Na zakończenie pismo to deklaruje zupełnie jasno swój pogląd na sprawę utrzymania nadal czy też reformy ustawy prohibicyjnej i powiada: „Nie o forsowaniu prohibicji nowymi sposobami mówić należy, ale o jej odwołaniu i to jaknajprędzej. Jeżeli przez pierwsze lat 10 tego „szlachetnego eksperymentu” liczba zbrodni wzrosła o 150 procent, to w następnych latach dziesięciu, jeżeli atmosfera pozostanie ta sama — podwoi się jeszcze”.

Ze głos „Rekordu” w sprawie prohibicji posiada swą niezaprzeczoną wagę argumentacji i jest głosem większości, świadczy o tem chociażby rezultat ostatnich prawyborów do

kongresu.

Z połowy odbytych prawyborów wyszło już 29 kandydatów kongresowych stanowczo opowiadających się przeciw prohibicji.

I jak twierdzą znawcy, nigdzie niema ani jednego dystryktu, gdzie „mokry” kandydat byłby zagrożony zwycięstwem „suchego”. Szczególniej znamienne jest zwycięstwo

„mokrych” w stanach Virginja i Tennessee, które dotychczas uważane były za solidnie „suche” i w Ohio, gdzie powstała Liga antysalunowa oraz w Nebraska, gdzie „suchy” republikanin pobity został, choć reprezentował swój dystrykt przez 8 lat bez przerwy. Taki wynik dowodzi najlepiej, w jakim kierunku przechyla się głos powszechny.

REKLAMA LEKARSKA NA PIŁCE GOLFOWEJ

Ten amerykańizm wyjątkowo nie w Ameryce

Jeden z angielskich doktorów medycyny, pod wpływem powszechnej mody, postanowił mimo poważnego już wieku rozpocząć naukę gry w golfa. Zapisał się więc do jednego z najwytworniejszych klubów i pod kierunkiem trenera klubowego zaczął wprawiać się w tę, wymagającą dużej rutyny i techniki, grę.

Oczywiście piłki niewprawnego gracza miały się zwykle z celem i ginęły w okolicach placu golfowego, a zapalony do gry lekarz zmuszony był stale kupować nowe piłki.

Trener poradził mu wreszcie, aby na każdej nowej piłce wypisywał swe nazwisko, a chłopcy, podnoszący piłki, odniosą mu je do klubu. Doktor, uznawszy radę za słuszną, dał trenerowi pół tuzina nowych piłek z prośbą o podpisanie ich jego nazwiskiem. Kiedy już

trener wykaligrafował sumiennie imię i nazwisko, lekarz dodał:

— Czy nie zechciałby pan łaskawie podpisać jeszcze „doktor medycyny”?

— Ależ oczywiście! — przeprosił trener, dopisując na piłkach: „Dr. med.” i podał je właścicielowi.

Lekarz obejrzał piłki z napisem uwagą i poczem raz jeszcze podał je trenerowi uwagą:

— Może pan będzie łaskaw uwaga podpisać spodem: „Goziny przyjęć od 10—2 i od 4—6”.

Autentyczny ten wypadek powtarza się w klubach golfowych, dzięki czemu lekarz istotnie dopiął swego — zwiększył swą sławę i popularność.

Wolała umrzeć, niż pracować

17-letnia mieszkanka Berlina Gertruda Munchekoska, była córką robotnicy. Ojciec jej żył w separacji z matką i wskutek tego cały ciężar wychowania jej i brata spadł na biedną robotnicę.

Gertruda od wczesnego dzieciństwa okazywała złe skłonności. Gdy skończyła lat 12 matka nie mając środków na życie, oddała ją do przytulku dla dzieci.

Tu pozostała ona parę lat aż do chwili gdy zakład wyrobił jej posadę w domu pewnego proboszcza w Nadrenji. Gertruda jednak, nudzi się w cnotliwym wiejskim oto-

czeniu, tęskni do wielkiego miasta i jego rozrywków, nienawidzi wszelkiej pracy. Pewnego dnia ucieka od proboszcza.

Matka prosi ją, by powróciła do domu na wsi, a gdy Gertruda nie chce wyrobić posadę w fabryce. Ale dziewczyna nie chce pójść pracować i gdy w domu, w którym stanęła do pracy zjawia się u niej siostra, która zakłada i każe jej wybierać; powrót do domu, lub pójście do pracy, dziewczyna odmówiła do okna i rzuca się z 3-go piętra.

Wolała umrzeć, niż pracować.

nie Beardmora, że znalazł w papierach ojca informacje o nim. Stary James był człowiekiem ostrożnym.

Yale został zaproszony przez Mortona na lunch, a inspektor nie. Ale nie dotknęło go to wcale. Miał teraz mnóstwo roboty, by każdemu z zagrożonych ministrów wyszukać osobnego anioła stróża, a tego rodzaju śniadanka nudziły go tylko.

Byłby im wreszcie przeszkadzał w poufnej rozmowie. Pod koniec rzucił Yale bombę sensacji, a oszołomiony komisarz padł we fotel.

— Ktoś z samego prezydium? — powiedział z niedowierzaniem. — To niemożliwe, Mr. Yale!

Derriek potrząsnął głową. — Wszystko jest możliwe, panie komiszarzu! — powiedział. — Proszę wziąć pod uwagę, że ile razy chcemy schwytać Czerwony Krag, ktoś nas zawsze uprzedza. Ktoś, kto miał dostęp do celi Sibyego, strzał go! Musiał to uczynić ktoś z poświadczenia prezydium. A n. p. w wypadku Froyanta.. dom obsta-

wiony był przecież policja..

Komisarz odzyskał potrosze równowagę.

— Mówmy szczerze! — powiedział. — Czy obwiniasz pana Parra?

Derriek potrząsnął głową ze śmiechem.

— Ach nie! Któżby mógł u Parra przypuścić zbrodnicze instynkty? Jeśli jednak bliżej sprawę weźmiemy na oko — zniżył głos — i uwzględnimy szczegóły tych morderstw, musi zwrócić uwagę, że w głębi tkwi osobistość, posiadająca znaczny autorytet

— A więc Parr chyba?

— Parr sam nie działa, jestem tego pewny, — rzekł Yale zagryzając wargi — ale może on być ofiarą któregoś z podwładnych któremu ufa. Proszę mi wierzyć, pułkowniku — dodał spieszenie — że nie zawahałbym się oskarżyć Parra ani nawet pana samego w razie posiadania jakichkolwiek dowodów.

Komisarz skulił się.

— Ręczę panu, że nic nie wiem o Czerwonym Kragu! — powiedział i zaraz rozśmiał się, czując, że powiedział głupstwo.

— Cóż to za dziewczyna? — spytał po-

kazując parę, siedzącą w kącie sali. — głąda nieustannie w pańską stronę. — Ta dziewczyna — odparł Yale — niejaka Talja Drummond, a towarzyszy jej się nie myli, to Honourable Pafaelings, członek gabinetu ministerjalnego, jeden z członków rządu zagrożonych przez Czerwony Krag.

— Talja Drummond? — gwizdnął komisarz przez zęby. — O ile pamiętam, wno przeskrobała coś. Wszakże była tarka Froyanta?

Yale potwierdził.

— Dla mnie jest zagadką! — przyznał. — Nie mogę zwłaszcza pojąć jej zimnej krwi tej chwili powinna by siedzieć w swoim domu, odpowiadając na telefon i zaliczając listy.

— Ma ją pan u siebie? — spytał komisarz potem zaś dodał z uśmiechem. — Nie, nie jest zuchwała, w jakimś atolu szło do poufałości z ministrem?

Derriek Yale nie umilkł czy nie chciał go objaśnić.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek 25 września — Ladysława

TEATRY

Teatr Miejski: Karol i Anna
Kameralny: — Egzotyczna kuzynka
Miejski Teatr Popularny: — Eros i Psyche
Teatr Popularny w sali Geyera: — Niewinnie
 skazany.
Miejska Galeria Sztuki: — Wystawa
 obława Z Franciszkańskiej na Kopernika
Wychłik: — Odwrotna strona medalu

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Pollo: — Kurjer carski
Casino: — Podcięte skrzydła.
Corso: — Prawo krwi
Capitol: — Szalony książę
Scary: — Ostatni atak
Dom Ludowy: — Szlakiem nańby
Grand Kino: — Tajemnica lekarza
Opera: — Halka
Teatrowy: — Z dnia na dzień dla dorosł.
 Córka wodza dla młodzieży
Opera: — Moralność Pani Dulskiej
Opera: — Krzyk zaświatów
Opera: — Czarne oko Łodzi szaleje
Opera: — Białe piekło
Opera: — Krzyżowe drogi białych niewolnie
Opera: — Gdy kobieta się zapomni
Opera: — Tragedja kochanków
Opera: — Huragan
Opera: — Krzyk zaświatów
Opera: — 1. Ich czworo. 2. Jego ekscelecja

Wiadomości bieżące

Kurs pielęgniarstwa

Zarząd Okręgu Łódzkiego P. C. K. niniejszym podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że za przykładem lat ubiegłych w roku bieżącym uruchomi kurs pielęgniarstwa dla sióstr pogotowia sanitarnego na warunkach następujących: Kurs zostanie otwarty w pierwszych dniach października i będzie trwał 6 miesięcy.

Rozbrajanie

Rewizja u członków P.P.S. w Pabjanicach
 Nocy wczorajszej władze bezpieczeństwa przeprowadziły szereg rewizyj w mieszkaniach członków P.P.S. C.K.W. w Pabjanicach, poszukując nielegalnej broni. Skonfiskowano kilka sztuk broni oraz odebrano kilka zezwoleń na broń wydanych przez starostwo.

Nowe skrzynki pocztowe

Wczoraj ukazały się na ulicach miasta nowe skrzynki pocztowe zamiast dotychczasowych starych.
 Nowe skrzynki pocztowe są większe od poprzednich, posiadają nowoczesny mechanizm i wygląd estetyczniejszy.
 Skrzynki te umieszczone zostaną na ul. Piotrkowskiej od Placu Wolności do Pl. Reymonta, na bocznych od Piotrkowskiej przed urzędem wojewódzkim t. j. w miejscach, gdzie korespondencja jest najliczniejsza. Niezależnie od tego na krańcach miasta umieszczonych będzie 60 skrzynek pocztowych, których brak dawał się odczuwać mieszkańcom przedmieść. (b)

potrzebni

roznosiciele

i roznosicielki

Zgłaszać się w Administracji „Rozwoju”

ZŁOTY MEDAL DLA POWIATU ŁÓDZKIEGO

Za wzorową gospodarkę samorządową

W dniu wczorajszym starosta powiatu łódzkiego otrzymał z Ministerstwa Przemysłu i Handlu pismo następującej treści:

„Rzeczpospolita Polska. Minister Przemysłu i Handlu nadaje dowód nadania dla łódzkiego powiatowego związku komunalnego. Stwierdzam niniejszem, że na podstawie art. 3 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 listopada 1927 roku o wystawach i targach, nadałem powyższemu zwią-

zewi na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu oznaczenie złoty medal za całość gospodarki samorządowej.

(—) Minister Kwiatkowski”

Powiat łódzki wystawił modele wzorowej wsi Czarnocin, pierwszej w Polsce takiej wsi wzorowej. Ponadto wystawiono wykresy gęstości sieci szkolnej z całej Polski najgęstsza jest ta sieć szkolna w powiecie łódzkim. (p)

Rządowy obchód dziesięciolecia odzyskania niepodległości

Wojewódzki komitet uroczystości dziesięciolecia

Pod przewodnictwem adw. Pawłowskiego odbyło się w urzędzie wojewódzkim posiedzenie komitetu wykonawczego obchodu uroczystości dziesięciolecia odparcia nawały bolszewickiej. Po omówieniu szeregu wstępnych spraw, związanych z uroczystością, wybrano szereg komisji.

Przewodniczącym komisji prowincjonalnej został starosta Rzewski, finansowej dyrektor Czerlunczakiewicz, propagandowej adw. dr. Fichna, obchodowej dyrektor Wolczyński.

Powołano do życia komitet honorowy, w skład którego weszli pp. wojewoda łódzki Jaszczolt, kurator okręgu szkolnego Gadowski, ks. biskup dr. Tymieniecki, prezes sądu okręgowego sędzia Bełzyński, prezes izby skarbowej Kucharski, superintendent ew. pastor Dietrich i przedstawiciel gminy żydowskiej. Wszystkie sekcje rozpoczynają niebawem prace i odbędą swe oddzielne posiedzenia. (b)

—OO—:—OO—

Rocznik 1900 i 1909 baczność!

Zebyscie nie stracili prawa głosu

W nadesłanych przez rządów domów wykazach osób uprawnionych do głosowania zaniedbano wielokrotnie pisać dokładną datę urodzenia. Dotyczy to głównie wyborców urodzonych w latach 1900 i 1909.

Komisje wyborcze uzgodniły między sobą poglądy w tej sprawie, decydując, że na zwiska tych osób należy skreślić z list, o ile

nie będą uzupełnione wymaganymi datami.

Można się więc od tego uchronić, sprawdzając listy wyborcze w czasie od 27 września do 10 października, i gdy będą one wyłożone do przeglądu w obwodowych biurach wyborczych. Sprawdzający powinny z sobą przynieść odpowiednie dokumenty, zawierające dokładną datę ich urodzin. (w)

Bezpańskie domy

Magistrat łódzki wystąpił do władz o opiekę nad nimi

Jak wiadomo, w Łodzi znajduje się cały szereg nieruchomości bez właścicieli, będących spadkiem powojennym. Są to nieruchomości, których właściciele po wojnie nie powrócili do kraju. Takie bezpańskie domy wala się w grządy, bo najczęściej nikt się nimi nie opiekuje, od lokatorów nikt komornego nie ściąga. Niema kto płacić podatków i

władze nie mają komu nakazać opiekować się nieruchomością. Dzieje się to dlatego, że dotychczas nie ma ustawy, któraby regulowała sprawę tych nieruchomości. Magistrat łódzki pragnąc położyć kres temu stanowi rzeczy wystąpił z memojałem do władz o uregulowanie tej zaniedbanej sprawy. (w)

Konserwatorium Muzyczne

Heleny Kijeńskiej w Łodzi ul. Trauzatta 9 tel. 210-86

W roku szkolnym bieżącym 1930/31 personel nauczycielski w klasach FORTEPIANOWYCH stanowią: p. Albrechtówna, Romanowska, Zmellerowa, Jarzębowska, prof. Bromirska, Ilcewiczówna, Kijeńska-Dobkiewiczowa, Dąbrowski, Dobkiewicz i Lewandowski, w klasach SKRZYPCOWYCH — prof. B. Lewenstein, A. Witkomirski — p. Drażówna (kurs przygotowawczy), KLASIE WIOŁONCZELOWEJ p. B. Nagujewski KONTRABASU — p. F. Wróbel, INSTRUMENTOW DEJTYCH p. J. Walter, SPIEWU SOLOWEGO — prof. A. Comte-Wilgocka i A. Róziński, w klasach KAMERALNEJ i ORKIESTROWEJ — p. Ryder i Wilkomirski, w klasach PRZEDMIOTÓW TEORETYCZNYCH — p. May-Majewska, Kowalski i Wróbel.

Lekcje rozpoczęły się dn. 10 września. Kancelarja czynna codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 10—3.

Kronika policyjna

Samobójstwo bezrobotnego

W dniu wczorajszym przy ulicy Pawiej 10 w mieszkaniu swych rodziców otrul się esencją octową 28-letni Stanisław Sarnowski, bezrobotny. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu desperatowi pierwszej pomocy przewiózł go w stanie beznadziejnym do szpitala miejskiego w Radogoszczu. Przyczyna samobójstwa brak środków do życia. (w)

4-letni samobójca

W dniu wczorajszym przy ulicy Nowo-Targowej 11, w czasie nieobecności rodziców zarzył przez omyłkę kreozotu 4-letni Kazi mierz Nosowicz, syn dorożkarza. Do wijącego się w bólach chłopca wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ofiarę braku do zoru do szpitala dziecięcego Anny Marji.

Teatr i sztuka

TEATR POPULARNY w SALI GEYERA

W piątek, sobotę i niedzielę bieżącego tygodnia nadal ciekawy melodramat w 9 odsłonach „Niewinnie skazany” pod reżyserją J. Pilarskiego.

Zelio
PASTA ZIARNA
TEPI TEPIA
SZCZURY MYSZY
Łatwe i wygodne stosowanie!
Bezwzględnie pewny skutek!
W sprzedaży:
tubki blaszane do 30 gramów
pudełka tekturowe po 25, 50, 100, 250gr 1 kg

Dr. med.

L. Banaszekiewicz

PIOTRKOWSKA 84. Telefon 118-30

przyjmuje od 5-ej do 7-ej jako

lekąrz-specjalista

w chorobach kobiecych i położnictwie.

PRZEZ RADJO

CZWARTEK 25. 8. 30.

- 12.10 O czym wiedzieć powinna dobra gospodyni, wygł p. Michalina Manicka,
- 12.35 Muzyka z płyt gramofonowych
- 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych
- 17.25 „Wśród książek”
- 18.00 Koncert popołudniowy kameralny.
- 19.20 Skrzynka pocztowa.
- 19.35 Płyty gramofonowe.
- 19.45 Giełda rolnicza
- 21.15. Koncert ork. Polskiego Radja
- 21.30 Słuchowisko z Poznania,
- 23.00 Muzyka taneczna z „Gastronomji”

PIĄTEK 26 IX 30 r.

- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.50 Przegląd wydawnictw periodycznych omówi prof. Henryk Mościcki.
- 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych
- 18.00 Koncert popołudniowy, Muzyka lekka.
- 19.20 Płyty gramofonowe
- 19.45 Giełda rolnicza
- 20.15 Koncert symfoniczny Filharmonji Warszawskiej.

Zjazd młynarzy i kupców zbożowo-mącznych

Odbył się 21 b. m. w Łodzi

W dniu 21 b.m. na skutek uchwały Zarządu Zrzeszenia P. i E. Zb. M. z dnia 30 sierpnia został zwołany Zjazd młynarzy i kupców zbożowo-mącznych powiatu łódzkiego brzezińskiego i łęczyckiego.

Sekretarz Zrzeszenia prof. H. Wójcikiewicz przedstawił cele Zrzeszenia z wnioskiem:

Zjazd Właścicieli Młynów pow. łódzkiego, łęczyckiego i brzezińskiego uchwala zwrócić się do Właścicieli Młynów wojew. łódzkiego z apelem aby uznając solidarność zawodową zapisali się gremjalnie na członków Zrzeszenia dla własnej korzyści a tem samem dla dobra ogółu. Wniosek powyższy jednogłośnie został przyjęty przez zebranych.

Dyskusja która rozwinęła się na przemówienia p. prof. H. Wójcikiewicza była bardzo ożywiona szczególnie omawiano p. statutu o współdziałaniu z organizacjami pokrewnymi stowarzyszeniu.

Po zamknięciu dyskusji przez przewodniczącego zebrania, preces Zrzeszenia p. Kulla wygłosił referat o organizacji handlu zbożem. W krótkich słowach przedstawił brany różnicę między handlem unormowanym, a dzikim i zaznaczył, że wydział ekonomiczny Zrzeszenia po uzyskaniu zatwierdzenia zwyczajów handlowych przez młynarskie czynniki będzie w stanie zorganizować i na należytej wyżynie postawić stan młynarzy i kupców zbożowo-mącznych.

Targi na używane samochody

Odbędą się w Poznaniu

Poraz pierwszy w naszym kraju nadarza się poważna i niezwykła okazja kupna samochodu na dogodnych warunkach i za niską cenę: odbędą się bowiem w Poznaniu w czasie od 12 do 19 października r. b. „Targi na używane wozy samochodowe”, na których zgromadzone zostanie olbrzymia ilość samochodów przeróżnych marek.

Targi odbędą się w hali targowej Tar-

gów Poznańskich przy ulicy Marszałka Focha 42. Wejście bezpłatne. Niewątpliwie wielu zdy, interesujący się samochodami nie omieszka odwiedzić Targów, by przekonać się o możliwościach dokonania okazyjnej transakcji.

Zarząd Targów znajduje się przy Zwierzynieckiej Nr. 12, przy Związku Kupców i Przemysłowców Samochodowych

Chleb w słońcu

Przedstawiciele piekarzy z całego świata zjechali się obecnie do Londynu, gdzie otwarta jest wspaniała wystawa piekarska, demonstrująca najnowsze zdobycze techniki na tem polu.

Wystawa obejmuje zarówno piekarstwo cukiernicze, jak i zwykłe, choć to ostatnie posiada oczywiście znaczną przewagę.

Wśród wielu najnowszych urządzeń piekarskich zwraca powszechną uwagę dzieła do mechanicznego wyrabiania ciasta chlebowego, połączona ze specjalną lampą kwarcową, nasycając obficie zaczyn sztucznym światłem słonecznym, czyli t. zw. promieniami ultrafioletowymi.

W tej sprawie zwróciliśmy się do znanego specjalisty tego przedmiotu łodzianina badacza witamin p. W. Kurczyńskiego, który udzielił nam łaskawie następujących wyjaśnień. Według badań lekarskich, spożywanie chleba, naświetlonego „sztucznym słońcem” częściowo może nawet zastąpić tak niezbędne dla zdrowia kąpiele słoneczne, co szczególnie dla mieszkańców wielkich miast i ich dzieci, mieszkających niejednokrotnie w wilgotnych, wiecznie ciemnych mieszkaniach posiada olbrzymie znaczenie.

Dzisiaj ta dziedzina wiedzy medycznej jest zupełnie niedoceniana przez ogół i nikt nie zdaje sobie sprawy że dziesiątki chorób, powstaje z tej właśnie przyczyny, że pokarm niema dostatecznej ilości witamin czyli, że się tak popularnie wyrazimy zamalało słońca, tego czynnika, bez którego nie istniałoby życie na ziemi.

Zagranica ma już nie tylko chleb witaminowy, ale mleko dla dzieci, czekoladę, wino itd.

Dla Polski witaminy mają tym większe znaczenie, iż wysokie cła uniemożliwiają sprowadzanie południowych owoców, zawierających wielkie ilości witamin, względnie ich

cena robi ich niedostępnymi dla uboższej części ludności. Dlatego też, reforma pożywienia w tym kierunku szerokich mas, staje się pilną koniecznością i oszczędzi ona ogromne sumy jak Kasom Chorych, tak i miejskim instytucjom sanitarnym, sumy związane z leczeniem, i zwiększoną ilością chorób, które są następstwem braku witamin.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwrócić uwagę na opakowanie i odrzucając porczywie polecane proszki ludzkiego naszych podobne. Oryginalne opakowanie na 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletek. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena na 1 zł 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gąseckiego.

W ruinach zamku w Gołogórach

Praktyki satanistyczne

Propaganda satanizmu

Sledztwo sądowe w sprawie satanistów ma na celu ogarnięcie całokształtu rzeczy zainicjowanych się licznymi wydawnictwami „wielkiej tajemnej”, rozchodzącymi się w Polsce i zagranicą na celu popularyzowanie praktyki wywoływania szatana.

Redakcji A.B.C. dostarczono jednej z takich broszur p. t. „Wywoływanie duchów i demonów”. Autorem jej jest niejaki Tadeusz Kutza, wydawcą — księgarnia Wydawnicza Józefa Jurczyka w Białej (Małopolska), będąca centralą tego rodzaju „literatury”.

Broszurka Kutza zawiera przepisy wywoływania szatana, streszczone z książki St. A. Wotowskiego p. t. „Tajemnice czarnej i białej magii”, oddając takimi słowy hołd magowi Wotowskiemu:

„Należy podkreślić ogromną zasługę polskiego okultysty zachodniego kierunku St. A. Wotowskiego, który w swych licznych publikacjach uprzyściplenił szerokim warstwom wolontariuszy wiedzy tajemnej eksperymentowania w dziedzinie demonologii”.

Wowoływanie szatana

W dalszym ciągu broszurka podaje dokładny opis obrzędu wywoływania szatana, ściśle wzięty z książki Wotowskiego z jedyną tylko zmianą — tam gdzie w zaklęciach, wywołujących szatana, użyte jest w książce Wotowskiego słowo „Lucyfer”, broszurka Kutza używa słowa „duch”, w obawie znać przed cenzurą, która w Małopolsce takich rzeczy w ogóle nie puściłaby. (Więc n. p. zamiast „Lucyferze, ukaż się, zaklinam i rozkazuję” — w broszurce Kutza czytamy: „Duchu, ukaż się

zaklinam i rozkazuję!”)

Broszurka zawiera również protokół z seansu wywoływania szatana, które miało miejsce dn. 27 lipca 1926 roku w ruinach zamku Gołogóry w Małopolsce Wschodniej (11 km, od stacji Książ na linii Lwów—Podwolezyńska). Wzięli w nim udział dr. Marjan Korzecki z Wilna, Stanisław Pusłowski, agent handlowy ze Lwowa i Wilhelm Szpotański, słusarz ze Złoczowa.

Oto ten protokół.

Protokół obrzędu.

„Około godziny 10 i pół byliśmy już na miejscu. Jako teren dla operacji magicznej obraliśmy zrujnowaną komnatę w południowej stronie zamczyska. Księżyc był w pełni, a ponieważ komnata nie posiadała dachu, było niemal zupełnie widno. Czerwona latarka fotograficzna oświetlała duży zegarek kieszonkowy, wiszący na ścianie.

Rozłożywszy obręcze żelazne, mające przedstawiać koła magiczne, w przepisany porządek, tuż przy kamiennych schodkach, wiodących niegdyś na górne piętro gmachu, zajęliśmy swoje stanowiska: Dr. Korzecki stanął w głównym kole, a pp. Pusłowski i Szpotański zajęli dwa pozostałe. Oprócz nas w gmachu nie było nikogo.

„Punktualnie o godzinie 12 Dr. Korzecki rozpoczął zaklęcia. Po trzykrotnym ich powtórzeniu w sąsiedniej komnacie rozległ się jakby chrobot deptanego gruzu. Jednocześnie zaszleściło coś w kupie zeschłych liści, jakby kto posypywał je piaskiem. Potem wszystko ucichło, ale już po 3—5 minutach dał się słyszeć głuchy odgłos silnych uderzeń w południowej ścianie. Po chwili leżące w prze-

ściu kołki z obalonego płotu rozsypały się na wszystkie strony, jakby wskutek silnego kopnięcia.

„Znowu upłynęło kilka minut, kiedy nagle zgasła latarka wśród trzasku pękającego szkła. Jednocześnie w kącie zachodnim, o 2 lub 3 stopy nad ziemią, ukazało się kilka wirujących, fosforycznych światełek. Trwały one około 30 sekund, poczem znikły. Nagle tuż obok nas ukazała się świecąca głowa, która okrążając koła, wydawała jakieś nieartykułowane dźwięki: „bl... bl... bl...” Na pytanie Dra Korzeckiego, czy duch jest między nami, otrzymaliśmy wyraźną odpowiedź: „tak”. W chwilę później głowa zniknęła gdzieś obok przejścia.

„Znowu upłynęło 10 minut, w czasie których nie zaszło nic ciekawego. Po upływie tego czasu pod ścianą, na której wisiał zegarek, rozległ się głuchy chrobot. P. Szpotański zapalił zapalniczkę i jej niepewnym światłem ujrzeliśmy jakąś niewyraźną masę, wysokości około 1 metra, poruszającą się niezgrabnie. Robiła ona wrażenie głowy cukru, obciążonej fałdzistą materją. Nie mieliśmy jednak czasu na dłuższe przypatrywanie się jej, bo kiedy p. Szpotański zapalił drugą zapalniczkę, już jej nie było.

„Na tem o godzinie 12 minut 26 zakończyliśmy seans.

(—) Dr. M. Korzecki, St. Pusłowski
(—) Szpotański.

Gołogóry, dnia 27 lipca 1926 roku”.

—1000—

LUNA

3 seansy dziennie:
o godz. 6-ej, 8-ej i 10-ej w.
Ceny miejsc nie podwyż.

Passpartout, prócz urzędowych, oraz bilety wolnego wejścia bezwzględnie nie ważne, podczas całego czasu demonstrowania powyższego filmu.

Dziś i dni następne, na uroczyste OTWARCIE sezonu zimowego.

Reprezentacyjny film naszego repertuaru wywołujący wszędzie entuzjazm widzów.
Realizacja K. MEGLICKIEGO.

„HALKA”

na tle nieśmiertelnej opery
St. MONIUSZKI

Role główne odtwarzają
Zorika Szymańska, Helena Zahorska, Zofia Lindorfówna i Harry Cort

Ilustracja muzyczna i śpiewna, oparta na operze Moniuszki w wykonaniu wielkiej orkiestry symfonicznej pod kierow. L. KANIORA oraz solistów i chóru pod dyktandem TEODORA RYDERA

DENTOL

ANTIBIOTYK
PASTA PROSZEK
KAPSKA

GUSTAW MAUCH

BIURO ELEKTROTECHNICZNE i WARSZTATY REPARACYJNE

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr 240. Tel. 213 62

Przedstawicielstwo angielskiej wytwórni węglowych
oszczędności Morgana w Londynie

REPARACJE

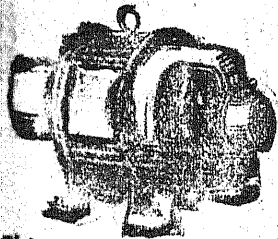
Elektrycznych motorów, dynamomaszyn, transformatorów, chłodzących i ogrzewających aparatów jak również podobne roboty fachowe

ZAKŁADANIE

i konserwacja pieców ochronów.

INSTALACJE

oświetleniowe, prądu wysokonapięciowego, elektrycznych zegarów, przyrządów kontrolujących, telefonów i urządzeń sygnalizacyjnych.



skł. d. materiałów elektrycznych, motorów i dynamomaszyn w każdej wielkości

UCZELNIA PRAKTYCZNEJ HANDLOWOŚCI
PAWEŁ KIN, KAROLA 8
III piętro

Rozpoczęcie nowych kursów:

Księgowości	Stenografii
Korespondencji	Pisania na maszynie
Arytmetyki handlowej	Języków

Szkoło

okienne, ornamentowe
szklenie budowli po cenach niższej konkurencyjnych
J. OLEJNICZAK
GŁÓWNA Nr 14

Urząd Szkoło inspektowe w wielkim wyborze

WĘGIEL

**górnosląski i dąbrowiecki
opałowy i fabryczny**
poleca ze składu i wagonowo

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 101-73

KURSY

**Kroju, Szycla, i Robót Ręcznych
MARJI PUTOWEJ**
ul. Piotrkowska 103
parter oficyna II wejście.

Niewiele tego typu mamy w Polsce szkół, a w Łodzi jest pierwszą i jedyną uczelnią dla Pań z inteligencji, gdzie pięknych artystycznych robót nauczyć się można. Nasze Panie przeplacają mnóstwo miłych drobiazgów, które same z łatwością i zadowoleniem wyrabiać potrafią.

Zapis nowych aspirantek, informacje i prośbety godzinie od 1—4 pp. Lekcje rano, po południu i wieczorem. Kurs dwuletni. Pojedyncze działy zależne od umowy i na godziny. Na mocy reskryptu Min. W. i O. P. za Nr. T. Z. 7363/27 absolwentki otrzymują świadectwa. Kierownictwo spoczywa w ręku Mistrzyni Cechu Łódzkiego, byłej uczennicy B. HERSEGO w Warszawie, długoletniej nauczycielki szkół średnich i powszechnych.

Dla przyjezdnych mieszkanie zapewnione.

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1981. — Ewangelicka 16 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w złotych
z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w dolarach itp.
ZŁATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stałowych (SAFES)

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW
Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

BIZUTERIA, zegarki na raty, ceny gotówkowe.
„Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu 2711

Posady i prace

POTRZEBNA zdolna pod ręczna do krawcowy Karola 7 m. 3 1496—1

POTRZEBNA służąca do wszystkiego dwoje państwa, jedno dziecko 6 lat gospodarz Zachodnia 22 1492—2

SŁUŻĄCA z umiejętnością gotowania potrzebna zaraz Zgłaszać się ze świadectwami ul. Andrzeja 28 l p. m 4 1494—2

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 popoł.

KAROL FOLKIERSKI

INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIECZ

Al. Kościuszki 3, I p.

Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.
Projekty budow., nadzór techniczny, zielbetni

Plany przyłączeń do sieci kanałowej

Porada prawno-administr. w sprawach technicznych

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia

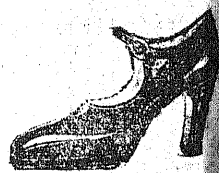
osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasonów z materiałów krajowych i zagranicznych **PO CENACH ZNIZOWANYCH.**

Dla stowarzyszeń dogodne warunki



SKLEP
KAZIMIERZ Zielonko

Al. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

...SZEWCY...

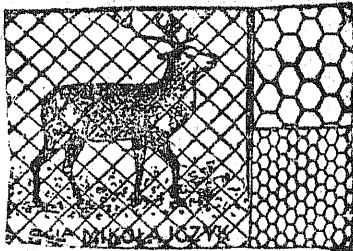
Najtaniej nabyć można **SKÓRY** w każdej ilości

W Spółce Szwerców

PIOTRKOWSKA 79
Al. KOSCIUSZKI 22

Tel. 158-38

(Specjalność: detaliczna sprzedaż zółwek trwałych na wodę)



DRUCIANE OGRODZENIA
Plecioniaki, Tkaniny, Gazy miedz. do filtrów „Rabita” do robót betonowych wyrabia i poleca **MATEUSZ MIKOŁAJCZYK**
Łódź, Kilińskiego 167
Telefon 191-85

Lek. Dent.
PAULINA Reiterowska

Ewangelicka 1 tel. 166-90
przyjmuje od 4—6

Ziółta lecznicza

według przepisów lekarzy, przeciw robom żółtaczki, krostom, nerwów, wątroby, pęcherza — hemoroidom, upławom, obstrukcjom, mieniom żółciowym, wi, astmie, blednicy, rozbie, atrelyzmowi, tyzmowi, etc. Zadzajcie platnej broszury pouceje! Adres: Liszki—A

WÓZKI dziecięce
KÓŻKA metalowe
MATERACE wysłone
hygieniczne spręż.
TENT do meblowych
WYZMACZKI am.
UMYWALKI
KRZESEŁKA dziecięce
ROWERY w wielkim
Na dogodnych warunkach w fabrycznym składzie **DOBROPOŁ**
Łódź, Piotrkowska 73, tel. 1494-1
w podwórzu

Różne LOKAL

handlowo-przemysłowe do wynajęcia
Wiadomość tel. 181-46
godziny 5—7 wiecz.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty Wiersz milimetrów lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. szenia zamiejscowe 50 proc. dr. tej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamy. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za nowe wychodzenie ogłoszeń adm'n. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabianicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.